Nr. 68 (98) Łódź, środa 21 marca 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Dalsze postępy Armii Czerwonej

Altdamm i Braniewo zajęte

Wojska III-go Frontu Białoruskiego, prowadząc w dalszym ciągu operacje, zmierzają do zniszczenia grupy niemieckiej, okrążonej w Prusach Wschodnich, zdobyły dnia 20 marca miasto Braniewo (Braunsberg) — silny punkt oparcia niemieckiego systemu obronnego na wybrzeżu Zatoki Świeżej oraz wśród walk zajęły ponad 40 innych miejscowości, w tej liczbie Fedderau, Wesslinek, Kordommen, Rauschnik, Thomsdorf, Hammersdorf, Neu Passarge. W dniach 19 i 20 marca wojska Frontu wzięły do niewoli ponad 4,000 niemieckich żołnierzy i oficerów oraz zdobyły ponad 300 dział.

Wojska I-go Frontu Białoruskiego, po ciężkich walkach zdobyły dnia 20 marca miasto Altdamm i zlikwidowały silnie ufortyfikowany przyczółek mostowy Niemców na prawym brzegu Odry, na wschód od Szczecina.

Na pozostałych odcinkach frontu -- działania zwiadowcze i walki o znaczeniu lokalnym.

Dnia 19 marca zniszczono i uszkodzono na wszystkich frontach 115 niemieckich czołków i dział szturmowych. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 116 samolotów przeciwnika.

Wymiana przedstawicieli dyplomatycznych między Polską a Czechosłowacją

WARSZAWA, 20.3. (Polpress). — Rząd Republiki Czechosłowackiej wyznaczył na stanowisko posła przy Tymczasowym Rządzie Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie p. Józefa Heyret. Tymczasowy Rząd Rzeczypospolitej Polskiej wyznaczył na stanowisko posła przy Rządzie Czechosłowackim ob. Stefana Wierbłowskiego.

Niemieckie „pamiątki"

WARSZAWA, 20.3. (Polpress) — W gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego, znaleziono na całym szeregu biurek poustawiane lusterka, owinięte szmatami, zwisającymi w formie warkoczy. Jak się okazało na odwrotnej stronie lusterek umieszczone były przez Niemców materiały wybuchowe. Lusterka poustawiali Niemcy w przededniu ucieczki swej z Warszawy.

Dzięki wielkiej ostrożności — uniknięto wypadków.

Wrocław w ogniu walk

MOSKWA, 20.3. (Polpress) Korespondenci wojenni donoszą, że we Wrocławiu trwają nadal zacięte walki, w wyniku których nieprzyjaciel traci jedna pozycja za drugą. Specjalne radzieckie brygady szturmowe wtargnęły do rejonu wielkich zakładów „Famo - Junkers". Po ciężkich walkach zajęto południowo - zachodnią część fabryki.

Na północ od placu Hindenburga oddziały radzieckie odparły w ciągu jednego dnia 5 kontrataków przeciwnika. Brygady radzieckie zaatakowały również niemieckie pozycje obronne na dworcu towarowym i w warsztatach kolejowych.

Wybory w Filandii

LONDYN (BBC). Wybory parlamentarne w Finlandii przyniosły duży sukces Blokowi Demokratycznemu, którego podstawę tworzy partia komunistyczna oraz lewe skrzydło partii socjal-demokratycznej, zwalczające politykę Tannera. Blok ten zdobył 50 mandatów, to znaczy jedną czwartą wszystkich miejsc poselskich.

Wtorkowa prasa angielska w następujący sposób ocenia wyniki wyborów fińskich: „Daily Mail" pisze: „Ogólnie uważa się wynik wyborów za dowód, że Finlandia chce zająć pozycję państwa zaprzyjaźnionego z Rosją, z którą posiada wspólne granice. Wyniki tych wyborów są jawną reakcją na politykę, prowadzoną w toku lat wojny. Zgodnie z tradycją, premier Pasakivi złożył przed parlamentem dymisję, ale w kołach dobrze poinformowanych sądzą, że stworzy on nowy, koalicyjny gabinet ze zwiększoną liczbą tek dla przedstawicieli lewicy".

Zdaniem korespondenta „News Chronicle", marsz. Mannerheim poda się do dymisji, ustępując stanowisko prezydenta Pasakivi'emu. Przywódca zaś partii pracy Eoro Vueri utworzy nowy rząd.

Premier tow. Osòbka Morawski

na zjeździe metalowców

W Katowicach toczyły się dnia 19 bm. dalsze obrady ogólnopolskiego Związku Metalowców. W czasie trwania obrad na Zjazd przybyli: Premier Rządu Tymczasowego R. P. tow. Osóbka - Morawski i woj. śląski, gen. dyw. Zawadzki

Przybyłych Dostojników entuzjastycznie witali zebrani metalowcy. Przemówienia powitalne wygłosili tow. Doliński i przewodniczący Zjazdu tow. Piłat. Następnie Premier tow. Osóbka -Morawski podkreślił, że Rząd przywiązuje ogromną wagę do organizacji Związków Zawodowych. Zdaje sobie sprawę, iż ruch zawodowy, centrum organizacji przemysłu jest podstawą Polski Demokratycznej. Władze rządowe dbać będą o interesy ludności robotniczej. Zwłaszcza, że przed nami stoją ogromne zadania odbudowy, które właśnie wykonać ma robotnik, chłop i pracujący inteligent. Wykonanie tych palących problemów, jak np. sprawa aprowizacji, możliwe będzie dla Rządu tylko w oparciu o zorganizowany proletariat. Rząd Tymczasowy nie powtórzy błędu, popełnionego przez rząd polski w 1918 roku, który nie oparł się o masy ludowe.

Rząd Tymczasowy opiera się na ludziach pracy i to jest podstawą, na której buduje przyszłość kraju.

W końcu Premier życzył Zjazdowi owocnych i pomyślnych obrad.

Skolei głos zabrał woj. śląski, gen. dyw. Zawadzki, który w słowach pełnych mocnych akcentów, podkreślił, że Kongres może się odbywać tu, w Katowicach, dzięki potężnemu uderzeniu Armii Czerwonej.

Następnie przemówienia wygłosili: przedstawiciel PPR tow. Barola, z ramienia PPS tow. Obrączka i ze Związku Zawodowego Kolejarzy tow. Szydłowski. O sytuacji ogólnej i zadaniach związków zawodowych, wygłosił obszerny referat przedstawiciel Centralnej Komisji Związków Zawodowych tow. Doliński, który omówił szczegóły dekretu o Radach Załogowych.

Naczelny Dowódca wśród robotników Krakowa

KRAKÓW, 20.3. (Polpress) Naczelny Dowódca gen. Rola - Żymierski w czasie swej bytności w Krakowie odwiedził Komisję Okręgową Związków Zawodowych w pięknie udekorowanej sali zebrali się przedstawiciele związkowi i reprezentanci partii politycznych. W odpowiedzi na powitalne przemówienie Dowódca Naczelny podkreślił łączność armii z klasą robotniczą.

— Obecne wojsko polskie, — powiedział gen. Rola - Żymierski jest szczerze demokratyczne. Kastowość korpusu oficerskiego została usunięta. Armia obecna nie jest armią z 1939 roku zwróconą przeciw klasie robotniczej, lecz ramieniem zbrojnym prawdziwie demokratycznej Polski. Armia nie będzie organem nadrzędnym rządu, lecz podporządkuje się polityce rządu, który broni interesów całego narodu polskiego.

Następnie zabrał głos gen. Spychalski:

— Jako na zastępcy Naczelnego Dowódcy ciąży na mnie wielka odpowiedzialność za wychowanie armii w duchu demokratycznym. Zadanie to będę mógł wypełnić, jeżeli zjednoczony ruch zawodowy będzie skutecznie popierał nasze wysiłki. Klasa robotnicza przez swą potężną organizację, jaką stanowią Związki Zawodowe, dostarczy armii demokratycznej elementu, który wypełni szeregi korpusu oficerskiego i przyczyni się tym samym do demokratyzacji wojska.

Grupy operacyjne na Śląsku Opolskim

Grupy operacyjne Ministerstwa Przemysłu rozpoczęły obejmowanie obiektów przemysłowych na Śląsku Opolskim.

Zadaniem grup jest zabezpieczenie i uruchomienie przedsiębiorstw przemysłowych.

Na Górnym Śląsku zostały ustalone formy organizacyjne, które obecnie stosowane są na Śląsku Opolskim.

Z frontu reformy rolnej

WARSZAWA, 20.3. (Polpress) — W drugiej połowie lutego i pierwszych dniach marca rozparcelowano:

w wojew. Łódzkim 77 majątków — około 12.000 ha;

w wojew. Krakowskim 129 majątków — około 20.000 ha;

w wojew. Kieleckim 9 majątków — około 2.000 ha;

w wojew. Białostockim 2 majątki — około 300 ha.

Ogółem 217 majątków — około 35.000 ha.

Poza tym w woj. Kieleckim i Warszawskim w toku parcelacji znajduje się 175 majątków.

Czołgiści, którzy walczą pieszo...

SOFIA, 20.3. (United Press) Wzięci do niewoli Niemcy oświadczają, że Hitler wydał rozkaz stracenia rodzin tych żołnierzy, którzy poddaliby się aliantom. Na froncie sowieckim stwierdzono, że wielu niemieckich lotników, czołgistów i żołnierzy oddziałów zmotoryzowanych walczy w piechocie. Objaśnia się to brakiem materiałów pędnych.

Straty niemieckie w Kołobrzegu

MOSKWA, 20.3. (Polpress) — Radzieckie Biuro Informacyjne donosi, że w walkach o Kołobrzeg oddziały Armii Czerwonej położyły trupem 8.000 żołnierzy niemieckich i wzięły do niewoli ponad 6.000. Nadto zdobyto 40 czołgów i dział szturmowych, 100 dział, 22 pociągi, 48 lokomotyw i 15 magazynów z rozmaitym sprzętem wojennym.

Amerykanie lądują na Filipinach

LONDYN, 20.3. (Reuter) — Komunikat kwatery głównej gen. Mac Arthura w Manilli podaje:

Amerykanie wylądowali na Panay, piątej pod względem wielkości wyspie Filipin, a także na wyspie Malnau. Wojska amerykańskie czynią dalsze postępy na Luzon, na wszystkich frontach.

Kwatera główna dowódzcy floty Pacyfiku USA admirała Nimitza donosi, że lotniskowce amerykańskie dokonały nalotu na Kobe i Kure, oraz na inne obiekty japońskie.

Mussoliniemu nie wolno jechać do Włoch

PARYŻ, 20.3. (United Press) — Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych dowiaduje się z bardzo miarodajnych źródeł, że Niemcy zamierzają postawić na czele ruchu faszystowskiego w północnych Włoszech Farinacciego, zamiast Mussoliniego. Jak słychać ruch antyfaszystowski w północnych Włoszech rośnie z każdym dniem i Niemcy, nie mając zaufania do osobistego autorytetu Mussoliniego, nie pozwolili mu wyjechać z Niemiec do Mediolanu, gdzie zamierzał stanąć na czele akcji represyjnej przeciwko antyfaszystom.

Na marginesie

Powrót

Prezydent Czechosłowacji, Benesz, opuścił Londyn, udając się do swego kraju po długich latach okupacji germańskiej niszczącej jego ojczyznę. Znalazłszy się na emigracji, od pierwszych chwil swego wygnańczego życia, zrozumiał ten mąż stanu demokratycznej Czechosłowacji, od której strony oczekiwać należy wybawienia swego umęczonego narodu, narodu, który pierwszy padł ofiarą zbrodniczości zachłannego szczepu hitlerowskich oprawców.

Benesz nie potrzebował uciekać się do preparowania sobie przepisów prawnych, uzasadniających sprawowanie przez siebie wysokiego urzędu na emigracji, jemu nie trzeba było wyciągać z zapomnienia znienawidzonych faszystowskich przepisów, które by formalnie trzymały go na fotelu prezydenta. Nie musiał on formalnie uzasadniać przed swoim narodem, dlaczego piastuje najwyższą godność na emigracji.

On był i jest związany ze swoim narodem, którego nie opuścił w najcięższych chwilach. Benesz miał czyste sumienie. Nie był on nigdy w zmowie ze zdrajcami swego ludu, obce były mu hańbiące czyny paktowania z faszyzmem. Nie przewodniczył on nigdy senatowi nominantów reakcyjnych, nie był wojewodą z ramienia rządu faszystowskiego, nie dopuścił w swoim kraju do istnienia obozów koncentracyjnych dla postępowych działaczy politycznych, władzy swojej nie przyjął z rąk bankruta politycznego, uciekającego z kraju w chwili jego tragicznych zmagań o wolność, władza nie spłynęła nań wprost z karłowatych barek nicponia zasłaniającego się obywatelstwem obcego państwa.

Benesz był realnym politykiem, on zorientował się, że na bagnetach Armii Czerwonej, jest wolność przeznaczona dla wszystkich podbitych narodów słowiańskich. Zrozumiał on jasno, że przez stolicę proletariatu radzieckiego jest najbliższa i najpewniejsza droga do własnej, wolnej ojczyzny.

Dlatego nie robił konszachtów, nie szukał zwodnych szlaków, nie hańbił się działalnością przeciwko braci słowiańskiej, mszczącej pod czerwonym sztandarem krzywdy podbitych narodów. Wspólny język, jaki z łatwością znalazł z obrońcami cywilizacji świata, — zapewnił mu nie tylko sympatię swego narodu, ale pasował go na polityka, któremu drogie są ideały postępu, pokoju i demokracji.

Kiedy Armia Czerwona w swym znakomitym, zwycięskim marszu sięgnęła po zbirów okupujących ziemie czeskie, Benesz uważał, że nadszedł czas, aby na oswobodzonej już części terytorium kontynuować swą działalność. On nie boi się swego narodu, nie pozbawiał go praw, nie występował w obronie pasożytów ziemiańskich i przedstawicieli ciężkiego przemysłu. Benesz napewno nie będzie wołał zdradziecko o kontrolę aliantów na oswobodzonych terenach, jemu nie będzie potrzebna obrona wojsk alianckich przed... własnymi rodakami. W żadnym wypadku nie będzie on rezygnował z terytorium swego państwa, ani prawem kaduka sprzeciwiał się włączeniu terenów odwiecznie przynależnych swemu krajowi.

Bo Benesz jest wyrazicielem dążeń swego narodu, któremu służy. Bo walczący patrioci czechosłowaccy czekają na swego prezydenta. Oni wiedzą, że wraz z nim wraca do kraju wolność, że odżywa prawo pohańbione przez fanatycznych grabieżców, że godność człowieka, obywatela i proletariusza stanowić będzie treść życia i rozwoju odrodzonej Czechosłowacji.

Dlatego powrót Benesza do swego kraju napawa radością wszystkich przyjaciół demokracji i pokoju. *Ka.*

Wiedeń bez wody

ZURICH, 20.3. (United Press) Ostatni nalot lotnictwa amerykańskiego na stolicę Austrii, który odbył się 12 marca spowodował ogromne szkody. Została między innymi trafiona katedra św. Stefana, uszkodzone zostały Burgtheater, Parlament, główna kwatera Gestapo, koszary policji, gmach opery stanął w płomieniach. Wiedeńczycy od dłuższego czasu są bez wody, gazu i elektryczności.

Wojna lotnicza w Prusach Wschodnich

MOSKWA, 20.3. (Polpress) — Nad Zatoką Świeżą doszło do zaciętych walk powietrznych między bombowcami radzieckimi a myśliwcami niemieckimi. Lotnicy radzieccy strącili w ciągu jednego dnia 29 samolotów przeciwnika i obrzucili bombami obiekty wojskowe nieprzyjaciela.

Dokonano również nalotu na lotnisko, położone w okolicy Gdańska. W wyniku bombardowania zniszczono na ziemi 29 niemieckich samolotów.

Zjednoczony Śląsk

Wielkie uroczystości w Katowicach

Podczas niedzielnych uroczystości w Katowicach z okazji przyłączenia do województwa śląskiego Zagłębia Dąbrowskiego oraz objęcia administracji nad Śląskiem Opolskim, przemawiali Prezydent Krajowej Rady Narodowej, ob. Bierut, Premier tow. Osóbka-Morawski oraz Naczelny Dowódca gen. broni Rola-Żymierski.

„Dzień dzisiejszy — oświadczył Prezydent ob. Bierut — spełnił wielowiekowe marzenia naszych ojców, gnębionych przez najeźdźców. Dziś cały Naród wita was, braci swoich, rodaków, we wspólnym kraju, jako jedne dzieci wspólnej nam Ojczyzny. 700 lat ziemia Śląska Opolskiego, ziemie nadodrzańskie, Prusy, Mazury znajdowały się w niewoli niemieckiej, lecz mimo to nie zgnębił ich wróg, nie zdołał złamać ich poczucia narodowego, nie zdołał wyplenić wiary w to, że są dziećmi polskimi".

W dalszym ciągu swego przemówienia Prezydent oświadczył: „Dzisiaj w chwili zjednoczenia zgromadziliśmy się tutaj i obchodzimy odzyskanie wyzwolenia. Jest to najwyższa radość, jaką naród może odczuwać. Odzyskano wolność dzięki pomocy, dzięki wielkiej, potężnej sile naszego wschodniego sąsiada, dzięki Armii Czerwonej, która okazała się niezwyciężona, dość mocna, ażeby odeprzeć wroga z własnej ziemi i odpędzić precz z ziem swoich sąsiadów, z ziemi polskiej, z ziemi śląskiej. Naród polski wiecznie pamiętać będzie, że swoim braciom słowiańskim i ich Armii Czerwonej zawdzięcza swoje wyzwolenie".

Potępiając błędy sanacyjnej polityki przedwojennej, która doprowadziła do katastrofy, Prezydent ob. Bierut zapewnił, iż błędy te nigdy się nie powtórzą w historii polskiej. Sojusz polsko-radziecki, przypieczętowany wspólnie przelaną krwią, potrafi raz na zawsze zerwać łeb hydrze niemieckiej.

„Żołnierz Polski — ciągnął Prezydent — walczy dziś już nad Odrą i potrafi utrwalić i zabezpieczyć granice Polski na prastarych, odwiecznych ziemiach polskich nad Odrą, Nissą i Bałtykiem, a nigdy nie dopuści do tego, aby stopa niemiecka stała na tej ziemi".

Słowa Prezydenta podchwycone zostały przez tysiączne tłumy, które w okrzykach: "Polska nad Odrą i Nissą", wyrażały słuszne żądania narodu, przywrócenia Polsce zagrabionych jej ziem.

W dalszym ciągu mowy Prezydent nakreślił wielkie zadania, jakie stoją przed każdym obywatelem w odbudowie silnej, demokratycznej, odrodzonej Polski. Śląsk łącznie z Zagłębiem i Opolem stanowić będzie jedną z największych skarbnic kraju, gdzie tworzyć się będą bogactwa, które zapewnią narodowi siłę i moc.

W imieniu Władz i Narodu Polskiego Prezydent ob. Bierut złożył podziękowanie tym wszystkim, którzy pracą przyczynili się do ochrony bogactw i warsztatów Śląska przed zniszczeniem hitlerowskim.

Mowa Premiera Rządu Tymczasowego tow. Osóbki-Morawskiego poświęcona była przede wszystkim zagadnieniu konieczności pełnego zniszczenia barbarzyństwa niemieckiego. „Najgłówniejsze zadanie — oświadczył Premier — jakie stoi przed ograbioną przez Niemców, a teraz wyzwoloną Polską, jest wnieść jak najwięcej wysiłku do odbudowy zniszczonego kraju, który powstał nie na 20 lat, lecz na wieki. Celem najlepszego wypełnienia tych zadań, musimy prowadzić mądrą politykę zagraniczną, w oparciu o Związek Radziecki, z którym sojusz należy utrwalić i wzmocnić. Trzeba dać ziemię chłopom i zapewnić prace wszystkim, również i tym, którzy dawniej musieli za nią emigrować do zamorskich krajów".

Naczelny Dowódca gen. broni Rola-Żymierski przekazał najserdeczniejsze życzenia Wojska Polskiego dla obchodzącej dzisiejsze święto ludności Śląska. Wojsko Polskie walczy dziś na ziemi niemieckiej, aby pomścić krzywdy, poniżenia, obozy, zesłania na roboty, mordowania i rozstrzeliwania oraz zapłacić za wszystkie cierpienia, wyrządzone nam w czasie okupacji. Wojsko Polskie wzmocni granice zachodnie i nie ma siły, którąby nas wypchnęła z tych granic, o jakie walczy cały naród.

Rząd Tymczasowy nie ustąpi od zadania, które sobie wyznaczył. Szczecin i Wrocław muszą się stać polskimi miastami! Oświadczenie to spotkało się z niemilknącymi owacjami zebranych.

Po przemówieniach przedstawiciela Armii Czerwonej, gen. Senczyłło oraz reprezentantów Śląska i Zagłębia, święto zjednoczenia tych ziem w jedno wielkie województwo, zakończono defiladą wszystkich delegacyj, którą przyjął Prezydent Bierut w otoczeniu Premiera, Naczelnego Dowódcy, Wojewody Śląskiego, przedstawiciela Armii Czerwonej.

Na dawnej granicy województw śląskiego i kieleckiego na moście w Bryni cy — odbyła się uroczystość powitania delegacji obu okręgów przemysłowych.

Dzień 18 marca stał się świętem całego Śląska poprzez obecnego w uroczystościach w Katowicach, najwyższych Dostojników Państwa i przybrał charakter manifestacji jedności całego ludu śląskiego z wojskiem, z Rządem Tymczasowym i Narodem Polskim.

(Polpress)

Kontakt operacyjny

między Wschodem a Zachodem

W czasopiśmie, wydawanym przez sowiecką ambasadę w Londynie p. t. „Sowieckie Wiadomości Wojenne" pułkownik Kołomiejcow oświadcza, że jego zdaniem wkrótce nastąpi tak oszałamiający atak na Niemcy, że wojska rosyjskie i alianckie zetkną się gdzieś w centrum Niemiec. Stwierdziwszy, że obecnie dzieli je odległość zaledwie 300 mil angielskich (480 km.), Kołomiejcow pisze: „Kontakt operacyjny między obydwoma frontami został nawiązany i staje się on coraz ściślejszy. Jak długo armie dzieli duży dystans, ich operacje siłą rzeczy były niezależne od siebie. Ale obecnie sytuacja jest inna.

LONDYN (BBC) Wydarzenia na froncie zachodnim rozwijają się od paru dni z błyskawiczną szybkością i gwałtownością. Armie niemieckie, osaczone w „worku", utworzonym przez Zagłębie Saary i Palatynat, niszczone są systematycznie przez dowództwo amerykańskie. Cały ten klin, opierający się swoimi skrzydłami w 2-ch miejscach o Ren: pod Moguncją i w okolicy Karlsruhe, skazany jest na rychłą zagładę.

3-cia armia amerykańska dotarła do Moguncji (Mainz). Miasta Worms, nad Renem, i Kaiserslantern, w Palatynacie obsadzone zostały przez zwycięskie formacje Pattona. 3-cia i 7-ma armie amerykańskie połączyły się w Zagłębiu Saary.

Wał Zachodni (linia Zygfryda) na tym odcinku jest zupełnie zdruzgotany. Gen. Eisenhower oświadczył, że z wojsk niemieckich, osaczonych w worku między Mozelą a Renem, szacowanych na 90 tysięcy żołnierza, połowa dostała się do niewoli. Całe Zagłębie Saary jest w rękach zwycięzców; oznacza to dla Niemców stratę 16 milionów ton antracytu rocznie, 3 milionów ton węgla koksującego oraz 3 milionów ton stali.

W Palatynacie 20 dywizyj niemieckich ucieka na wschód, wątpliwe jednak, czy uda im się wydostać z zaciskających się coraz mocniej kleszczy alianckich.

Armii Kesselringa grozi głód

Przez ciągłe bombardowanie linii kolejowej, prowadzącej przez przełęcz Brennera, bombowce alianckie skazują 300.000-tysięczną armię Kesselringa na głód. 100-milowy korytarz poprzez góry jest jedyną główną drogą zaopatrzeniową Niemiec. Próby dowozu przez morze zostały udaremnione przez brytyjską flotę.

Przegląd prasy

W związku z początkiem roku szkolnego na Uniwersytecie Jagiellońskim **„Dziennik Polski“** przypomina stosunki przedwojenne na terenie akademickim:

„Na naszych wyższych uczelniach na ogół nie dobrze się działo. Rząd sanacyjny, później ozonowy, mimo przeciwnych pozorów robił wszystko w tym kierunku, aby uczelnie te, zamiast być kuźniami pracy i wiedzy, stał się ogniskami zapalnymi gorszących walk i zatargów.“

Odpowiedzialne za ten stan rzeczy były elementy faszystowskie, które demagogiczną i antysemicką propagandą pozyskały sobie posłuch wśród znacznej części młodzieży akademickiej oraz wśród części profesorów.

„Dziś sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Zarówno młodzież, jak i profesorowie mogli przekonać się podczas okupacji na własnej skórze, czym jest faszyzm, do czego prowadzi. Społeczeństwo demokratyczne z Rządem Tymczasowym na czele nie dopuści do jakichkolwiek prób nawrotu do faszystowskich „idei“ i metod. Uczelnie polskie staną się naprawdę kuźniami wiedzy i nauki.“

Przechodząc do spraw mniej uduchowionych, zacytujemy inny artykuł **„Dziennika Polskiego“** w sprawie „bimbru“:

„Powszechnie jest wiadomym, jak straszną klęskę społeczną powoduje obecnie pijaństwo, nie mówiąc już o dziesiątkach tysięcy ciężkich lub śmiertelnych schorzeń na skutek użycia gwałtownie trujących namiastek wódki. Niemcy rozpijali konsekwentnie ludność polską, a tajne wytwórnie wódki cieszyły się opieką żandarmów, którzy doskonale wiedzieli o każdej warce i wykorzystywali ją we właściwy sobie sposób“

Autor artykułu wyraża przekonanie, że *„Rząd Rzplitej podejmie z całą energią zlikwidowanie tej plagi ludu polskiego. Prawo musi z bezwzględną surowością dosięgnąć zarówno pokątnych wytwórców, jak i handlarzy.“*

Sprawa „bimbru“ łączy się nierozerwalnie z... szoferami. **„Rzeczpospolita“** w artykule pt. „Gangsterzy szos“ przytacza szereg przykładów niewłaściwego (łagodnie mówiąc) zachowania się szoferów i pisze:

„Kierowcami samochodowymi powinien w pierwszym rzędzie kierować związek zawodowy, który statutowo obowiązany jest do czuwania nad etyką pracy, nad służbą dla demokratycznej Polski. Ohydne drwienie z sytuacji wojennej, z potrzeb państwowych, z rozkazów i poleceń, z przełożonych i współpracowników, z wszystkich współobywateli, którzy nie są źródłem dochodu, — musi być przez związek zawodowy tępione.“

Nie poprzestając na apelu do związków zawodowych kierowców, autor proponuje:

„Środki zaradcze, do odebrania prawa jazdy włącznie, muszą się znaleźć. Kres musi nadejść dla gangsterstwa na polskich szosach.“

Obiektywny autor widzi również wyjątki:

„Są kierowcy o poczuciu godności zawodowej i obowiązków obywatelskich. Może nawet ujemne jednostki są wyjątkiem w masie uczciwych pracowników. Lecz te ujemne wyjątki niestety nadają ton całemu zagadnieniu.“

Dobrze się stało, że sprawa kierowców — „gangsterów“ postawiona została na porządku dziennym dyskusji publicznej. Może zechcą się wypowiedzieć towarzysze kierowcy.

Zjazd PPS województwa warszawskiego

Pierwszy zjazd wojewódzkich Komitetów Robotniczych PPS wojew. Warszawskiego odbył się dn. 18 marca rb. W sali konferencyjnej przy ul. Otwockiej 3, powitali przybyłych na zjazdd elegatów i zaproszonych gości, sekretarz dzielnicy centralnej PPS tow. Malczyński, przedstawiciel Prezydenta m. st. Warszawy ob. Krukowski, Komendant wojskowy Pragi w imieniu wojska Polski Odrodzonej oraz Komendy Miasta a także tow. Kuryłowicz, który przypomniał obecnym wskazania ideowe tych, którzy zginęli za sprawę wyzwolenia klasy pracującej: towarzyszy Dubois i Barlickiego. Pamięć poległych męczenników uczczono jednominutowym milczeniem.

Następnie referat polityczno-organizacyjny wygłosił minister tow. Matuszewski. Na wstępie prelegent podkreślił, iż pierwsza ta konferencja delegatów Komitetów Robotniczych, zwołana w momencie, gdy całe już województwo Warszawskie zostało uwolnione od wroga, daje możność działaczom, którzy mają za sobą dłuższy okres pracy państwowej i partyjnej, na terenach dawniej wyzwolonych, podzielić się swymi doświadczeniami z tymi, którzy do budowy nowej polskiej rzeczywistości dopiero przystępują. Omawiając rolę PPS w dziele tej budowy, mówca stwierdził, iż przystępując do współpracy z bratnimi stronnictwami demokratycznymi, partia zawarła pewien kompromis, oparty zresztą na mocnych zdrowych zasadach.

NOWA KONCEPCJA DEMOKRACJI

Wyłania się pytanie, na czym polega właściwie polska Demokracja. Pojęciem demokracji szafują obecnie hojnie wszyscy — nawet nasi przeciwnicy polityczni, pragnąc zwerbować sobie zwolenników, my jednak zdajemy sobie sprawę z tego, że nasza demokracja jest czymś zupełnie innym i odrębnym od koncepcji dotychczasowych. Jest ona demokracją ludu, jest też zagadnieniem związanym ściśle z przebudową gospodarczą państwa. Nową demokratyczną polską myśl polityczną kształtują zmienione warunki ekonomiczne zarówno w kraju, jak i na całym świecie.

Nasz ustrój jest ustrojem demokratycznym, upaństwowiliśmy przemysł, będący dotąd w rękach kapitalistów niemieckich, bądź też taki, który Niemcy rozbudowali, dostosowując go do swych potrzeb wojennych. Jednocześnie dzięki reformie rolnej likwidujemy kastę obszarników-kapitalistów ziemskich.

W związku z przesunięciem naszych granic na zachód otwierają się przed nami nowe perspektywy: z kraju rolniczo-przemysłowego stajemy się krajem wybitnie przemysłowo-rolniczym, co również wymaga nowych zmian w taktyce partyjnej. Z wymienionych przemian strukturalnych naszej gospodarki wynika, że do typu demokracji liberalno-burżuazyjnej, wrócić nam nie wolno

O wielkiej bezkrwawej rewolucji społecznej, której świadkami i współtwórcami jesteśmy obecnie, jak również o jedynym na przestrzeni dziejów Polski zjednoczeniu całego narodu w walce z hitleryzmem pisać będzie historia.

POROZUMIENIE STRONNICTW

Jest jednym z naszych najdonioślejszych osiągnięć. Tylko wspólnym wysiłkiem możemy osiągnąć pozytywne rezultaty w dziele odbudowy Polski. We wspólnym dążeniu do konsolidacji tego frontu nie może być miejsca dla sekciarstwa i zamykania się w ramach partyjnych programów — należy patrzeć szerzej i dalej. Zachowując pełną świadomość odrębności partii oraz jej tradycji, zdać sobie musimy sprawę z tego, że jesteśmy jednocześnie członkami wielkiego frontu jedności narodowej — unikać trzeba błędów, jakie nieraz popełniało się w przeszłości. Nasz front demokratyczny pomyślany jest nie tylko na okres wojny, a na długo — będzie on nam potrzebny i w przyszłości, by móc stworzyć siłę, zdolną przeciwstawić się wszelkiej ewentualnej agresji niemieckiej.

Kończąca się obecnie wojna jest jednocześnie końcem panowania faszyzmu w całej Europie — nowy układ sił w Europie powojennej zapewni należyty rozkwit prawdziwej demokracji, co oczywiście nie pozostanie bez wpływu i na nasz kraj.

WALKA Z REAKCJĄ

Pierwsze stadium tej walki — to lekceważenie PKWN przez reakcję, oraz bojkot naszych zarządzeń, instytucji itd. W miarę, jak metoda ta nie wydawała oczekiwanych rezultatów, a ziemia usuwała się reakcjonistom londyńskim spod nóg, nastąpiła zmiana taktyki: wróg w celach dywersji wciskać się zaczął w nasze szeregi.

Dlatego naczelnym naszym wskazaniem jest czujność, aby nie zezwolić tym niepowołanym czynnikom na bruździenie w dziele odbudowy Polski i na rozbijanie jedności frontu demokratycznego. Do pracy wciągać będziemy masy, dotychczas nieuświadomione i otumanione przez propagandę londyńską — dla prowodyrów tej szkodliwej dla nas polityki natomiast miejsca u nas nie ma.

Min. tow. Matuszewski scharakteryzował obszernie dzieje rozłamu PPS przed wojną i w okresie okupacji, potępiając ostro stanowisko WRN i zaznaczając, że rozwój wypadków potwierdził jasno słuszność linii politycznej reprezentowanej przez RPPS. Główną wytyczną tej linii było jak wiadomo oparcie się o sojusz ze Zw. Radzieckim. Stanowisko RPPS uratowało honor socjalizmu polskiego.

KOMISJE MIĘDZYPARTYJNE

Ważna rolę w budowaniu i scementowaniu naszego frontu jedności narodowej odgrywają Komisje Międzypartyjne. Niestety nie zawsze stoją one na wysokości zadania, zajmując się częściej kwestią klucza partyjnego i obsadzaniem stanowisk niż zagadnieniami gospodarczymi, które winny być ich troską naczelną. Komisje powinny działać jako organ władzy kontrolującej działalność polityczną wszystkich stronnictw oraz poszczególnych osób na stanowiskach państwowych bądź też samorządowych.

Czołowe zagadnienie natury gospodarczej, które stoi przed Komisją, to przede wszystkim współudział w odbudowie Warszawy. To zagadnienie łączy się z całym szeregiem innych kwestii. W rozwiązaniu całego splotu piętrzących się trudności pomaga nam największy nasz przyjaciel: Związek Radziecki. Prócz tego przyrzekła nam pomoc Polonia Amerykańska — my zaś ze swej strony musimy dać maximum wysiłku by sprostać wielkiemu zadaniu które stoi przed nami.

Poza tym zagadnieniem nasuwa się szereg innych wymagających również współpracy ze strony Komisji Międzypartyjnych. Są to: reforma rolna, siewy wiosenne, sprawa repatriacji ludności ziem wschodnich, odniemczenie terenów zachodnich, przyswojenie przemysłu, aprowizacja miast i ściąganie kontyngentów, zasilenie wojska i milicji i wiele innych.

By sprostać tym zadaniom, Partia musi być silna, karna, a dobór ludzi musi być jak najstaranniejszy.

Po ministrze tow. Matuszewskim przemawiał tow. dr Zaruk-Michalski, który wygłosił interesujący referat na tematy gospodarcze, zajmując się bolesną sprawą cen i płac, usprawnieniem aprowizacji miast oraz kolejnictwa, reformy rolnej i siewu, oraz podkreślając konieczność wzmożenia wydajności pracy każdego poszczególnego członka społeczeństwa.

ODBUDOWA WARSZAWY

Prof. Kaczorowski skreślił zagadnienie odbudowy Warszawy, stwierdzając, że zarówno ze względu na doniosłość roli Warszawy jako stolicy w tworzącym się Państwie, jak i na znaczenie jej w rozwoju stosunków ze Zw. Radzieckim, dzięki specjalnemu położeniu geograficznemu — odbudowa Warszawy jest sprawą doniosłej wagi. Decyzja Rządu o przeniesieniu Stolicy do Warszawy, zapewniona pomoc Rosji oraz żywotność środowiska Warszawskiego są rękojmią szybkiego postępu prac.

SPRAWY ORGANIZACYJNE

Sekretarz WKR PPS tow. Kamiński zdał sprawozdanie z przebiegu dotychczasowych prac WKR. Przewodniczący Org. Młodzieży TUR tow. Stępiński omawiał zagadnienia tej organizacji, kładąc szczególny nacisk na jej zadania w dziedzinie oświaty i na rolę projektowanej Politechniki Robotniczej oraz świetlic, poczym zabierali głos delegaci poszczególnych okręgów.

Omawiane były sprawy polityczno-organizacyjne, wychowawcze, sprawa rozwoju spółdzielczości oraz Związków Zawodowych, prasy i propagandy, utworzenie biur pracy, i wiele innych. Przedstawiciel Wołomina zwrócił się z apelem o pomoc materialną dla ludności wiejskiej pow. radzymińskiego, zniszczonego w 75 proc. wskutek działań wojennych. Również o pomoc dla najbiedniejszej ludności Marymontu i Powązek zatrudnionej w brygadach pracy zabiegał przedstawiciel dzielnicy Żoliborskiej.

Przedstawiciel Pomorza apelował do zebranych o wszczęcie akcji werbunkowej celem zasilenia kadr aktywu na ziemiach zachodnich odpowiednimi ludźmi.

Dyskusję zamknął minister tow. Matuszewski, wyjaśniając dodatkowo zebranym poszczególne kwestie poruszone w toku obrad.

Na zakończenie postanowiono wysłać depesze hołdownicze do Prezydenta KRN ob. Bieruta oraz Premiera tow. Osóbki Morawskiego, i powzięto szereg rezolucji, w których między innymi zebrani domagają się energicznie podjęcia walki z handlem ulicznym, którego przedmiotem są rzeczy, pochodzące z rabunku mienia ludności warszawskiej.

Materializm dziejowy

(Z cyklu: Popularyzacja wiedzy socjalistycznej)

Proletariat jako klasa społeczna pojawił się w okresie rozwoju przemysłu i fabryk w XIX wieku. Kapitalistyczna forma produkcji polega na *prywatnej własności* narzędzi pracy i urządzeń technicznych, oraz na *najemnej pracy robotnika.* Wytwarza to zasadniczą sprzeczność pomiędzy *społeczną — wspólną pracą robotników* nad wytwarzaniem jakichś użytecznych produktów, *a indywidualnym* przywłaszczaniem sobie tych wytworów przez kapitalistów. Ta zasadnicza sprzeczność tkwiąca w organiźmie prywatnej formy produkcji powodowała rewolucyjne wystąpienia krzywdzonego proletariatu.

Teoretycy socjalizmu — Marks i Engels, rozpoczęli w drugiej połowie XIX wieku naukowe badania budowy ustroju kapitalistycznego, zmierzając przez jego krytykę do zbudowania teoretycznych podstaw ustroju sprawiedliwego nazwanego Socjalizmem. Wysiłek ich zmierzał przede wszystkim do uporządkowania chaosu pojęć i naukowego ustalenia zależności otaczających nas przejawów życia ludzkiego.

Marks w swych dziełach doszedł do następującego wyniku: „Podstawę społeczeństwa, stanowi jego ustrój własności, ogół stosunków produkcji, czyli *warunki ekonomiczne*". Od nich zależne jest myślenie, postępowanie, upodobania artystyczne itd.

Posiadacz środków produkcji — kapitalista, myśli i postępuje inaczej niż najemca — robotnik. I dlatego Marks politykę, istniejące prawa, religię, sztukę — słowem życie ideologiczne zalicza do t. zw. *nadbudowy*. Znaczy to, że podstawą wszystkich wypadków dziejowych jest ustrój gospodarczy, a idee stanowią tylko refleks każdorazowego ustroju gospodarczego danego społeczeństwa w pewnej epoce.

Oto kilka przykładów: Obowiązujące przepisy prawne (nadbudowa) w ustroju kapitalistycznym służą zawsze potrzebom prywatnych posiadaczy, zabezpieczają bowiem panujące stosunki gospodarcze.

Również i sztuka jest w swym głównym nurcie wyrazem potrzeb klas uprzywilejowanych, panujących nad życiem ekonomicznym danego kraju. Wiarę w przeznaczenie człowieka zawartą w nauce Kalwina tłumaczy Engels niepewnością losów majątków kupców po odkryciu wielkich dróg handlowych. Kapitaliści dążyli do zniesienia pańszczyzny — mimo pozorów — nie z pobudek ideowych, ale dlatego, że potrzebna im była w fabrykach siła robocza „wolnego" chłopa. Długotrwała wojna domowa między stanami południowymi i północnymi USA o zniesienie niewolnictwa miała swoje uzasadnienie ekonomiczne w tym, że uprzemysłowiona północ potrzebowała siły roboczej, a rolnicze południe — nie chciało się wyzbyć darmowej siły roboczej niewolników — murzynów.

Ta naukowa zasada *zależności nadbudowy od podstaw* została nazwana *materializmem dziejowym, albo historycznym.*

Wspomniany proces zależności odnoszący się do życia społeczeństw czy państw przebiega tak samo w życiu pojedyńczego człowieka. „Byt określa świadomość" tzn., że człowiek tak myśli jak nakazują mu jego warunki egzystencji w danym ustroju społecznym. Robotnik zapisuje się do związku zawodowego, ponieważ związek broni jego interesów materialnych. Powstaje partia socjalistyczna i znajduje licznych zwolenników, ponieważ dąży do wyzwolenia ekonomicznego klas wyzyskiwanych.

Odkryte przez teoretyków socjalizmu materialistyczne prawa rozwoju społeczeństw, są potężną bronią w rękach uświadomionego proletariatu, obnażają bowiem z rzekomo „ideowych" osłonek istotę kapitalistycznego wyzysku.

ap.

Samorząd łódzki obraduje

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie łódzkiej Miejskiej Rady Narodowej. Po odczytaniu protokułu, na wniosek tow. Badziana, odłożono sprawę wyboru ławników, przewidzianego porządkiem dziennym, do następnego posiedzenia.

Na porządku obrad stanęła sprawa teatru. Ob. Szletyński przedstawił sytuacje Teatru Miejskiego, podkreślając zasługi personelu technicznego dawnego teatru niemieckiego, który to personel uratował przed zniszczeniem i rabunkiem majątek teatru. W odpowiedniej uchwale Rada stwierdziła konieczność prowadzenia Teatru Miejskiego.

Następnie przedyskutowano sprawę granic administracyjnych miasta. Przed wojną istniał projekt rozszerzenia granic Łodzi. Podczas okupacji Niemcy rozszerzyli granice w ramach niewiele odbiegających od projektu polskiego. Po wyzwoleniu Łodzi granice z czasów okupacji zostały czasowo utrzymane. Miejska Rada Narodowa postanowiła zwrócić się do państwowych władz administracyjnych o zatwierdzenie obecnie istniejącego stanu.

W dalszym ciągu uchwalono zaciągnąć pożyczkę celem zaspokojenia najpilniejszych potrzeb miasta, a w pierwszym rzędzie na wypłatę zaliczek na uposażenia pracownikom miejskim.

Dłuższą dyskusję wywołało sprawozdanie ob. Przybył-Stalskiego, który przedstawił sytuację na terenie urzędu mieszkaniowego i omówił dotychczasowe posunięcia zmierzające do oczyszczenia „bagienka", jakie dzięki machinacjom przestępczych elementów wytworzyło się w dziedzinie przydzielania mieszkań. Ze sprawozdania ob. Przybył Stalskiego wynika, że sytuacje zdołano opanować i akcja przesiedlania robotników do jasnych kulturalnych mieszkań została nastawiona na właściwe tory. W projekcie jest dokładne przekontrolowanie dotychczas wydanych przydziałów mieszkaniowych i ujęcie mieszkań na terenie Łodzi w ścisłą ewidencję.

W obszernej dyskusji, jaka wywiązała się na ten pasjonujący całe miasto temat, szereg mówców zobrazował ciemne strony działalności urzędu mieszkaniowego, do czasu mianowania pełnomocników i poddania jego działalności pod kontrole czynnika społecznego.

Następnie naczelnik Wydziału Aprowizacji, ob. Lewelt, przedstawił rezultaty osiągnięte w dziedzinie organizacji zaopatrzenia ludność miejskiej w żywność na podstawie systemu kartkowego. I tu początkowe trudności zostały przezwyciężone. Aparat, konieczny dla wykonania tego zadania, jest już niemal całkowicie zmontowany. W najbliższym czasie należy oczekiwać zupełnej normalizacji zaopatrywania na karty żywnościowe.

Skolei omówiono zagadnienie uniwersytetu w Łodzi. Uchwalono zwrócić się do Ministra Oświaty o ogłoszenie aktu erekcyjnego Uniwersytetu Łódzkiego i Politechniki Łódzkiej, jak również aktu erekcyjnego Wyższej Szkoły Włókienniczej, której konieczność wynika z charakteru przemysłu łódzkiego.

Ostatnim punktem porządku dziennego był wybór komisji radzieckich, które zajmą się poszczególnymi działami gospodarki miejskiej.

Kultura i oświata

SZKOŁY W BIAŁOSTOCKIM

BIAŁYSTOK, 20.3. (Polpress) — W okręgu szkolnym białostockim uruchomiono 936 szkół. Pracuje w nich 1930 nauczycieli, a naukę pobiera 86.500 dzieci. Na terenie okręgu zorganizowano już 20 szkół średnich (w tym 2 białoruskie). Zatrudniają one 240 nauczycieli, a obejmują 4.800 uczni.

W Białymstoku zorganizowano jednoroczny kurs pedagogiczny oraz liceum pedagogiczne. Otwarto też zakłady średnie zawodowe, jak gimnazja, stolarskie, mechaniczne, licea budowlane i miernicze dla chłopców, gimnazja krawieckie i bieliźniarskie z nauką gospodarstwa domowego dla dziewcząt, a dla młodzieży płci obojga — szkoły i kursy kupieckie.

W Okręgu Szkolnym Białostockim powstanie około 140 szkół rolniczych gminnych. Każda szkoła otrzyma 20 ha ziemi dla prowadzenia gospodarstwa doświadczalnego.

STUDIUM TEATRALNE

KRAKÓW, 20.3. (Polpress) — W Krakowie odbyło się otwarcie studia teatralnego Starego Teatru, zorganizowanego przez Dyrektora tego Teatru dr. Ronarda - Bujańskiego.

Z 400 kandydatów, którzy dotychczas zgłosili się do szkoły dramatycznej, dopuszczono do studia, po egzaminach wstępnych około 100. Studio ma na celu przygotowanie wysoko wykwalifikowanych pracowników sceny.

Jak dotarliśmy do morza

(Korespondencja z frontu)

Gdzieś na zachód od Kołobrzega pędzi naprzód ku morzu grupa konnych zwiadowców. Chwilami zdaje się, że trudno ich będzie dopędzić samochodem. Ich tempo jest rzeczywiście zawrotne — mam wrażenie, że to jakiś sportowy wyścig. Nie tylko jednak zwiadowcy są w nadzwyczajnej formie, ale cała jednostka, przy której się znajdujemy. Tak jest niemal od samego Poetnitz, które zostało zajęte wczorajszej nocy. Dziś przypominają się nam zawody sportowe. Idzie nam tu o ambicję i szybkość. Na tym odcinku musimy być pierwsi. Brzeg bursztynowego Bałtyku jest szeroki: wielu będzie tych „pierwszych". Chodzi jednak o szybkość ze względów strategicznych.

Już od momentu przełamania t. zw. „Wału Pomorskiego" niezwykle głęboko rozbudowanego, Niemcy uciekają panicznie. Całe bataliony i pułki rzucają broń i poddają się Armii Polskiej. Wczoraj jeszcze jednostka Zajkowskiego wzięła do niewoli blisko 2 tysiące jeńców z generałem, dowódcą dywizji na czele. Główne siły nieprzyjacielskie cofają się. Chodzi o to, by nie dopuścić do regularnego wycofania, by przygwoździć Niemców jeszcze przed wycofaniem się do umocnionej twierdzy kołobrzeskiej.

Nic więc dziwnego, że nasi ludzie wzięli takie straszliwie mordercze tempo. Konni zwiadowcy por. Jerozelskiego pędzą na złamanie karku. Piechota wali również już nie na piechotę. Rzucono w szeregi hasło: Jak najprędzej! Więc też jedzie się tu na roweroch, motocyklach, autach ciężarowych i osobowych. Zdobyczy jest więcej niż potrzeba, a im prędzej tym lepiej.

Ppor. Kulesza, dowódca innego zwiadu konnego ciągle odwraca się do swoich ludzi i krzyczy na całe gardło, chcąc przekrzyczeć wiatr od morza: „Wiara! Szybciej! Czy nie słyszycie już szumu fal naszego Bałtyku! A uważać mi pilnie, czy tam gdzie w krzakach nadbrzeżnych nie ukrywa się jakaś odcięta grupa szwabska! Uważać, bo za nami idzie nasza piechota!"

Tymi samymi drogami — a jest ich pięć czy sześć maszeruje piechota i artyleria polska i radziecka. W pewnym momencie nadciąga gdzieś z boku, z prawej strony od Virchow kolumna samochodów, okryta szczelnie brezentem. Po swoistym kształcie poznajemy znane sobie „Katiusze". Obsługa dział uśmiecha się do spotkanych żołnierzy, zdając sobie dokładnie sprawę z tego, że ich potężne działanie imponuje wszystkim.

Chłopcy sią dzisiaj w takim nastroju, żeby całowali wszystkich. Jeśli radość upaja — to wszyscy są dzisiaj pijani tą właśnie radością. Więc co chwila słyszy się okrzyki:

— Wiwat! Niech żyje „pana Katia"!...

Samochody z ich tajemniczą i najgroźniejszą zawartością pędzą po świetnej asfaltowej drodze, a „Katiuszowcy" wyciągnąwszy skądś harmonię przygrywają na niej popularną piosenkę frontową „Aganiok"... Tak tu wszyscy zgodnie, w pełnym zrozumieniu swej pracy dla wspónego zwycięstwa radują się po swojemu. Tu widać najlepsze zżycie się i braterstwo broni... Nie obchodzi tu nikogo narodowość, czy rasa, ani pochodzenie. Ważnym jest czy istotnie umie odpowiedni użytek zrobić ze swej broni i czy nie ulegnie w walce z wrogiem.

W tych walkach ostatnich tygodni nastąpiło zupełne zbratanie żołnierzy radzieckich i Wojska Polskiego. Żołnierze sowieccy poznali, że na Polaków mogą liczyć, że walczą jak szaleńcy, że piorą Niemców, aż wióry lecą ze szwabskich łbów.

Jeszcze jedno załamanie drogi, jeszcze jeden zagajnik, jeszcze jedna wydma piaskowa — a już się przed nami rozsprzestrzeniło ogromne, wzburzone morze Bałtyckie.

Zatrzymaliśmy auto i zeszliśmy na brzeg. Zwiadowcy konni por. Kuleszy i Jeruzelskiego rozproszyli się, przeszukując nadbrzeżne krzewy. Spokój. Nikogo nie ma. Schodzą więc z koni i patrzą na wzburzone fale. Zaraz za nimi zbliża się kolumna piechoty. Oddziały suną w idealnym porządku.

Wszyscy zatrzymują się odurzeni jak winem — widokiem morza. Jest ono dzisiaj burzliwe i groźne. Potężne fale rozbijają się pieniście u stóp piaszczystych wydm, porosłych rzadką, karłowatą sośniną.

Dowódca zwraca się do chłopców:

— I cóż? Podoba się wam to morze?

Jest wspaniałe obywatelu pułkowniku...

Kompanie stoją w ordynku. Zbiórka w dwurzędzie. Padają komendy jedna za drugą:

— Baczność! Prezentuj broń!

Prężą się postacie żołnierzy. W niejednych oczach pojawiają się łzy. Bo to przecież morze, polskie morze. Wzywało ich w długich, krwawych pochodach z nad Oki i Wołgi. Jego nieobjęty bezmiar pieścił ich sny, pochylał się nad ich marzeniami o nowej Polsce, którą potrzeba było wywalczyć z karabinem w garści.

A potem salwa powitalna. Daleko, daleko rozszedł się po falach odgłos salutu powitalnego. Artyleria dywizyjna przyłączyła się również i oddała salwę na cześć polskiego morza. To były nasze z morze mistyczne zaślubiny. Na śmierć i życie. Tą salwą związaliśmy się na zawsze z morzem. Zrozumieliśmy, że nam morze położyło miłującą rękę na sercu i chyba razem z życiem skończy się ta miłość serdeczna i gorąca. A Jeszcze umierając męską żołnierską śmiercią, wołać będziemy:

— Nasze jest morze!...

Por. Jacek Rolicki.

W służbie Ojczyzny

W dniu 4 marca rb. zginął na froncie w czasie pełnienia swych obowiązków służbowych korespondent wojenny PAP „Polpress" Ryszard Roch-Kowalski.

Tak się zdarzyło, że byłem jednym z ostatnich ludzi, z którymi Zmarły bezpośrednio przed śmiercią rozmawiał. Było to odrazu po zajęciu Tempelburga. Linia frontu posuwała się szybko naprzód. Powstawały ciągłe, niebezpieczne dla formacji drugiego rzutu kotły. Resztki Niemców broniły się w umocnieniach. Oddziały te miały na celu zahamowanie siły ataku naszych jednostek frontowych. Korespondent frontowy musi w tych warunkach notować na kliszy pamięci niezliczone fragmenty, które potem stanowią całość korespondencji.

Niedaleko linii frontu, przed apteką w Tempelburgu poznałem Zmarłego, gdy fotografował trupy niemieckich żołnierzy, poległych w walkach o miasto. Naszemu oddziałowi spieszyło się bardzo. Roch-Kowalski pozostał jeszcze, aby dokończyć zdjęć. Miał nas potem dopędzi. Zresztą poruszał się na motocyklu z szybkością 100 km na godzinę. Było to niezbyt bezpieczne, ale z punktu widzenia dziennikarza konieczne. Tempo — to charakterystyczna cecha współczesnego dziennikarza, jakim był bezsprzecznie młody i zdolny śp. Roch-Kowalski.

Dopędziwszy nas po jakimś czasie, nie zauważył, że przed Klaushagen, które jeszcze było w rękach niemieckich, zeszliśmy z wozu, by porozmawiać z grupą świeżo wziętych do niewoli jeńców niemieckich, i poleciał na swojej maszynie naprzód. Minął w szybkim tempie stanowiska artylerii, minął pas umocnień i stanowisk działek i w odległości około 300 metrów od nieprzyjaciela, umocnionego na skraju wsi Klaushagen wpadł na minę.

Szybkość jednak, z którą jechał, oraz charakter terenu (asfalt) spowodowały, że mina wybuchła już po jego przejeździe. Pęd powietrza wyrzucił dziennikarza z siodełka, tak, że upadł, nie ponosząc jednak wielkich obrażeń. Natychmiast zerwał się i zaczął biec w kierunku naszej piechoty. W tej chwili znalazł się obstrzałem CKM-ów niemieckich, które całymi seriami biły do widocznego celu. Zamiast upaść i doczołgać się do drzewa, Kowalski usiłował dotrzeć biegiem do najbliższej lipy. I wtedy dosięgły go wraże kule. Całymi seriami strzelali doń Niemcy, jak się potem okazało SS-mani ze 196 pułku piechoty oldenburskiej. Jeńcy opowiadali, że myśleli, że to któryś z wywiadowców, który zdobył motocykl i chce uciec do swoich oddziałów. Dopiero po wybuchu miny, gdy zauważyli, że wycofuje się w stronę oddziałów polskich, otworzyli na niego ogień z CKM-ów.

W ten sposób zginął na posterunku, jak żołnierz na pierwszej linii Ryszard Roch-Kowalski.

Kiedy w jakiś czas potem przejeżdżaliśmy tą szosą, nie było już zwłok. Zabrali je sanitariusze I-go batalionu, tylko krwawa plama wskazywała miejsce, gdzie zginął dziennikarz na posterunku. Chociaż nikt nie wydał komendy, wszyscy jednocześnie zasalutowaliśmy, czcząc w ten sposób pamięć poległego kolegi.

T. Jacek Rolicki, por.

KU CZCI KOMUNY PARYSKIEJ

KRAKÓW, 20.3. (Poldress) Dnia 18 bm. staraniem Komisji Okręgowej Związków Zawodowych odbyła się w sali Starego Teatru w Krakowie uroczysta akademia z okazji rocznicy utworzenia Komuny Paryskiej.

Kto rządzi w Grecji?

Dziennikarz amerykański Pulos, Amerykanin greckiego pochodzenia, zamieścił w prasie szereg korespondencyj z Grecji. Pulos udał się do Grecji na dwa miesiące przed wyzwoleniem tego kraju przebywał w górach wśród partyzantów. Opisał on w licznych artykułach działalność organizacyj, wchodzących w skład EAM, które w dużym stopniu przyczyniły się do szybkiego wypędzenia okupantów niemieckich z Grecji.

EAM posiada wielu zwolenników, wśród których znajdują się również duchowni. Partie, zblokowane w EAM, organizowały naród do walki z Niemcami i cieszą się wielkim autorytetem w kraju. W okręgach, wyzwolonych przez Elas, powstała prawdziwie demokratyczna administracja, oparta na samorządzie. Naczelna zasada polityki gospodarczej było hasło podniesienia stopy życiowej najszerszych warstw. Pulos podkreśla w swych artykułach, że opinia publiczna świata nie jest poinformowana o programie tego wspaniale zorganizowanego „ruchu oporu". Grecki rząd emigracyjny celowo przemilczał wielkie pociągnięcia tego wyzwoleńczego ruchu, aby następnie wyeliminować EAM z pływów na los kraju. Gubernatorem Aten został członek królewskiego sztabu generalnego, który współpracował z Niemcami. Uzbroił on liczne monarchistyczne grupy i otoczył się oficerami prawicowych „batalionych ochronnych".

W ciągu 6 tygodni ludzie ci skoncentrowali swą działalność na otwartej walce ze zwolennikami EAM i robili wszystko, aby poderwać jedność narodu greckiego. Równocześnie popierali oni jawnie i faworyzowali elementy faszystowskie, które współpracowały z Niemcami.

„New York Times" zamieścił korespondencję z Aten swego specjalnego wysłannika Stowe'a, który krytykuje władze angielskie za to, że wykorzystują żołnierzy i oficerów „batalionów ochronnych". Miejsce ich — pisze Stowe — jest na ławie oskarżonych, a nie w policji i w administracji. Podczas okupacji bataliony zdobyły sobie smutną sławę. Ofiarą ich padły tysiące patriotów. Również partia Edes, wchodząca w skład koalicji rządowej, współpracowała często z Niemcami. „Pod reżimem Plastirasa — kończy Stowe swą korespondencję — swobodne wybory są nie do pomyślenia. Tylko wolni ludzie mogą swobodnie głosować".

Zaciemniamy
od godz. 18,30 do godz. 5-tej

LECH PIETRZAK

Ludzie w płomieniach

9. (Opowiadanie)

Odetchnęli z ulgą. Fala energii, rodząca się przy kończeniu każdego trudnego dzieła, dodawała im sił. Stanęli przy świetliku, chwytając otwartymi ustami cuchnące odory. Jaruminiak wzniosłym głosem, jakby chciał zaintonować „Gloria", wyrzekł: — Chwała i dzięki Bogu, jesteśmy u celu!

Przez rurę świetlika wpełgał odblask czerwieni, malował krwawą smugę na powierzchni rury, sygnalizował, że znajdują się w samym środku palonej dzielnicy.

Gdzieś zdaleka, jak uparty dzięcioł, wypukiwał serie karabin maszynowy.

Jaruminiak, z szumem rozgarnianej wody, dobrodził do rury świetlika i pięścią jął uderzać w drewnianą pokrywę. Czekali w ciężkim niepokoju długą chwilę, wytrzeszczając oczy w ciemności, łowiąc uchem każde uderzenie, które dudniło, jak dzwon na trwogę.

Czyjeś ręce uniosły pokrywę, buchnął snop światła i gwar wielu głosów. Poznali przykucniętego nad otworem Miotełkę. Wciągnęło ich kilkanaście rąk. Każdy, zanim powstał na nogi, leżał długą chwilę na ceglanej podłodze, ociekając smrodliwą cieczą. Pochylały się nad nim twarze o zapadłych policzkach i gorejących, podkutych oczach. Tupotały szybko kroki. Kilka kobiet podbiegło do nich z naręczami odzieży. Zdjęto z nich ubrania i, nim umyto i obleczono w suchą odzicż stali nadzy, obojętni na obecność kobiet, czując dopiero teraz straszne utrudzenie.

Znajdowali się w lochu, gdzie pod ścianami stały prycze, pękate beczki, skrzynie jedna na drugiej. U sklepienia jarzyły się świece. Górny leniwym spojrzeniem ogarniał widok żydowskiego „bunkra". Przed oczami majaczyły rozgorączkowane twarze ludzi uzbrojonych w pistolety, szwargoczących, biegających... Z pośpiechem rozrywali sznurki na pakunkach. Nerwowymi palcami zaczęli rwać z nich, podawać jeden drugiemu, obmacywać połyskujące wazeliną pistolety.

Podetknięto im parę stołków, nalano w szklanki wódki. Wypili łapczywymi łykami. Otoczyła ich gromada Żydów. Klepali po ramionach, podsuwali talerze z jedzeniem, nalewali wódkę.

Jaruminiak czerwony, z pijaną mgłą w oczach, otarł strzyżonego wąsa. Otwartą dłoń położył na stole i rzekł: — A teraz.. forsa!

Skoczyło kilku żydów do skrzyń i schowków i garściami zaczęli sypać na stół okrągłe złote dolary, ruble, pierścionki...

Jaruminiak, Zajączkowski i Adam z osłupieniem patrzyli na to, co się dzieje. Miotełka zachęcał: — Bierzcie, bierzcie... Nam to już nie potrzebne. Świętemu Piotrowi za bramę przecież się nie płaci — mówił ze śmiechem.

Pierwszy Zajączkowski zagarnął do siebie złoto, potem Adam, a w końcu Jaruminiak zanurzył grube palce w złotą stertę.

Starszy, łysy Żyd, widząc, że Górny siedzi nieruchomo, pochylił się nad nim i wskazując oczami leżące pieniądze, spytał:

— No, a pan?

Górny zamrugał powiekami. Na jego twarzy drewnianego świątka pojawił się zawstydzony uśmiech. Pokręcił przecząco głową.

Żyd zapytał jeszcze raz, natarczywie, z nieukrywaną irytacją: — Czego pan nie bierze, co..?

Górny odrzekł cicho:

— Ja... nie dla pieniędzy.

IX

Za Rybitwą zamknęły się drzwi cukierni. Wiódł Krystynę, przywarłszy do niej ciasno, ulicą pustą i wyludnioną. Przechodniów prawie nie było. Kroki ich stukały głośno. W głowie Rybitwy szumiała jeszcze muzyka. Kroczył jak lunatyk z uczuciem człowieka, który złożył ciężar i lekki wkracza w progi domu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Redaktor: Jan Dąbrowski D—01182 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2